

88/6

PAŃSTWOWY  
T E A T R  
DOLNOŚLĄSKI  
W JELENIEJ GÓRZE

201x5=

# PROGRAM



ARCHEWUM

Państwowego Teatru Dolnośląskiego

w Jeleniej Górze

PREMIERA 27 PAŹDZIERNIKA 1956 R.

73 153

copy 1205

## STEFAN ŻEROMSKI

(1864—1925)

Minęło lat 30 od śmierci Żeromskiego.

Po wielkich zmianach społecznych, jakie zaszły w Polsce Ludowej, po zlikwidowaniu obszarnictwa i przeprowadzeniu reformy rolnej, po upaństwowieniu przemysłu — zdawałoby się, że te wielkie a tak upragnione przez Żeromskiego zmiany w naszym życiu społecznym zdezaktualizują pisarza i uczynią go mniej popularnym i poczytnym.

Tak jednak nie jest.

Nowe wydania dzieł Żeromskiego, które wyszły w „Czytelniku” pod redakcją Stanisława Piłonia, cieszą się wielką poczytnością. Czytelnik współczesny znalazł w Żeromskim tę nutę, której mu brak w terażniejszej twórczości literackiej w Polsce — ton poddawczego zabarwienia uczuciowego, którego współcześni pisarze, poddani rygorowi często naiwnie i prymitywnie pojmowanego realizmu, wstydzą się i unikają. Żeromski jest również mistrzem i władcą nieposzlakowanego piękna mowy polskiej, której w takiej pełni i bogactwie nie znajdziemy u żadnego innego pisarza ani współczesnego ani dawniejszego.

Z szeregu dzieł jego — takie utwory jak „Rozdziobią nas kruki, wrony” (1895), „Szyzyfowe prace” (1898), „Ludzie bezdomni” (1900), „Popioły” (1904), „Róża” (1909), „Sulkowski” (1910), „Uroda życia” (1911), „Wiatr od morza” (1922), „Przedwiośnie” (1924) świadczyły o etapach rozwoju i świadomości zbiorowej ówczesnego społeczeństwa polskiego.

W chwili obecnej, gdy krąg ludzi czytających i biorących udział w tworzeniu życia kulturalnego rozszerzył się znacznie,

nie jest bez znaczenia — po rozkuciu tych więzów społecznych, jakimi spętał społeczeństwo polskie kapitalizm — zbliżenie się do postępowej myśli polskiej, która z takim trudem torowała sobie drogę w epoce przed pierwszą i drugą wojną światową. Nikt inny jak Stefan Żeromski z taką wyrazistością nie wskazał i nie zobrazował tej męczeńskiej drogi walczącej myśli i ofiary całopalnej, jaką składał robotnik, chłop czy inteligent polski w drodze do wyzwolenia społecznego i narodowego swego zdeptanego przez zaborców społeczeństwa.

I co jest największą zasługą Żeromskiego, że odrodzenie państwowości polskiej po pierwszej wojnie światowej nie uśpiło wielkiego pisarza i nie pozwoliło mu spocząć na aż nazbyt zasłużonych laurach. Na rok przed śmiercią, narażając się na wyklęcie ze strony całego „prawomyślnego” społeczeństwa polskiego — postawił w „Przedwiośniu” zagadnienie zmiany stosunków społecznych i walki o socjalizm w sposób tak ostry i radykalny, jak tylko najśmielsi, ryzykując wszystkim, mogli się na to zdobyć.

Mimo całej czci dla zasług, odwagi cywilnej, wysiłku myślowego i pracy artystycznej wielkiego pisarza, musimy stwierdzić, że schemat jego rozwiązań społecznych nie jest i nie może być dla nas wzorem czy kanonem.

W Żeromskim mimo pozorów jego realizmu pokutuje zawsze romantyk i indywidualista, który się ludzi, że jednostkowym wysiłkiem osiągnie to, na co nie może zdobyć się zbiorowość.

Typem bohatera Żeromskiego — był człowiek wielki, biorący na siebie odpowiedzialność za wszystko i wszystkich, nieskazitelny, w którym „nie ma zdrady”, — jak Sułkowski, Czarowic, Zagozda, Dan, Judym, Rozłucki, Nienaski i tylu, tylu innych. Mickiewiczowski prometeizm odżył w tych wszystkich jednostkowych bohaterach, by przeorać ich dusze milionowym cierpieniem, przytłoczyć brzemieniem trudu nie na miarę człowieka i stratować wreszcie racicą rozhukanego bydłęcia, żerującego na pogorzeli życia polskiego, wśród powstań i buntów, reakcji i rewolucji, strajków i lokautów.



# PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI W JELENIEJ GÓRZE

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY:  
Janina Orsza-Lukaszewicz

D Y R E K T O R  
Władysław Ziemiański

KIEROWNIK LITERACKI:  
Jan Nepomucen Miller

STEFAN ŻEROMSKI

## Uciekła mi przepióreczka

Sztuka w 3-ch aktach

W roli Przełęckiego wystąpi gościnnie **MARIAN WYRZYKOWSKI** — aktor Teatru Polskiego w Warszawie

### OSOBY:

Smużoń — nauczyciel wiejski . . . . .	{ — ZBIGNIEW BARTOSZEK — STANISŁAW BRODACKI — ANDRZEJ SAAR	Wilkosz — historyk . . . . .	— OLGIERD RADWAN
Dorota — jego żona . . . . .	{ — BOŻENA BORZYMSKA — JANINA LEMPICKA-WESOŁOWSKA	Ciekocki — lingwista . . . . .	— STANISŁAW POSIADŁOWSKI
Księżniczka Celina Siemiawianka	{ — BARBARA GRUZIŃSKA — JADWIGA JANCZEWSKA	Radostowiec — geolog . . . . .	— STANISŁAW BASIORA
Bęczkowski — administrator . . . . .	— KAROL CHORZEWSKI	Małowiecki — botanik . . . . .	— WŁADYSŁAW SAWKO
		Zabrzeziński — historyk sztuki . . . . .	— CEZARY POPEŁAWSKI
		Kleniewicz — antropolog . . . . .	— WŁADYSŁAW MADEJ
		Bukański — geograf . . . . .	{ — ZBIGNIEW BARTOSZEK — ANDRZEJ SAAR

Reżyser: IRMA CZAJKOWSKA

Asyent reżysera: STANISŁAW POSIADŁOWSKI

Scenograf: ANNA SZELIGA

Sufler: JANINA WRONOWSKA

Inspicjent: WŁADYSŁAW SAWKO

Obsada techniczna: kierownik techniczny — *Mieczysław Kulczyk*, kierownik pracowni malarskiej — *Heliódor Jankowski*, kierownik pracowni perkusarskiej — *Alfons Domiczek*, kierownik pracowni krawieckiej — *Emilia Rochowicz*, brygadier sceny — *Jakub Tekiel*.

ARCHIWUM

Państwowego Teatru Dolnośląskiego  
w Jeleniej Górze

153

95 451

Takie ujęcie życia kryje w sobie jednak niemal niebezpieczeństwo.

Naród nie jest, nie może i nie powinien być kawalerskim gospodarstwem nawet genialnej jednostki, która nie może nawet marzyć o tym by spełnić samopas zadanie reprezentowanej przez siebie zbiorowości. Praktycznie jest to niemożliwe, w poezji prowadzi bądź do skrajnego pesymizmu, bądź do słodkiego napawania się złudą estetycznej klęski bohatera, którego z tej sytuacji bez wyjścia wybawić może jedynie — romantyczna śmierć.

Dlatego przedwcześnie, choć po bohatersku ginie Sułkowski, dlatego w drodze samotniczej załamuje się pod krzyżem ciężaru nad siły Judym, Czarowic, Nienaski, Rozłucki.

Wzniosłość tragedii tej samotnej jednostki zaraża dusze wielkich mizantropów o romantycznym zacięciu, którzy zstępują z wyżyny swego odosobnienia, by obdarzać i wznosić tłum — pięknem swego tragizmu. Środowisko, w którym sądzono działać wybitnej jednostce, u Żeromskiego nakreślone jest zawsze w barwach mało ponętnych. Z sadystyczną niemal rozkoszą maluje najpotworniejsze typy, by przeciwstawić im tego, w którym „nie ma zdrady”, który sam jeden — jak Żółkiewski — na przekór bogom i ludziom, wszystkiemu wbrew.

Na krańcach egzotycznych światów samopas o Polskę i za nią walczy Sułkowski, by rzucić ją kiedyś narodowi w darze wzgardliwym gestem rycerskiego zdobywcy.

„Żaden proletariusz nade mnie” — śpiewa z triumfem Zagozda w „Róży” w poczuciu dumnego wyodrębnienia z gromady, gotując się hartownie na wieczystą katogę ciała i duszy.

„Wszystko poczniemy dla was, lecz bez was” — odpowie mu echem arystokratyczny zbawca motloch w osobie Czarowica, który romantycznym gestem gardzącej otoczeniem jednostki pośle się na śmierć jako ten, który wie wszystko, a rozkazuje tylko sobie samemu.

Ta sama wielka jednostka odżyje w „Przedwiośniu” w osobie „kuzyna Baryki”, budowniczego szklanej Polski

przyszłości, genialnego organizatora i wynalazcy, który — jak Dan z „Róży”, co wydarł przyrodzie tajemnicę ognia, — ma wyzwolić naród mocą swej genialności.

W jakich straszliwych warunkach musiała znajdować się zbiorowość polska, jeżeli największy pisarz tej doby musiał się uciekać do tak rozpaczliwej koncepcji, by z bezkształtnej i rozwijanej mgławicy duszy jednostkowej odlewać stalowy kształt rzeczywistości!

Teraz, gdyśmy sobie w pełni uświadomili i przeżyli straszliwe niebezpieczeństwo, na jakie genialna nawet, lecz despotyczna jednostka może narazić społeczeństwo, ten rys ideologii Żeromskiego nie jest i nie może być dla nas dość poddawczy i przekonywający.

Niezależnie jednak od tego przebrzmiałego już dla nas akcentu w twórczości Żeromskiego, znajdziemy w nim nieprzebrane bogactwo myśli, uczucia i świadomej woli, znajdziemy epoteozę uniesienia i ofiary, która przyświecała wszystkim historycznym męczennikom nauki, bojownikom i rewolucjonistom świata.

A że ta prawda odskakiwać będzie od powszedniości i normy wegetacyjnego życia — nie przestanie być ona dla nas mniej prawdziwa, od prawdy przeważającego i „typowego” kręactwa i materialnej rachuby.

\* \* \*

Twórczość dramatopisarska Żeromskiego nie jest bynajmniej najwybitniejszym przejawem jego artyzmu.

Dramaty pisane po pierwszej wojnie światowej jak: „Ponad śnieg”, „Biała rękawiczka”, „Turoń” — mają niemało wad konstrukcyjnych obok mnogości naturalistycznych efektów.

Dopiero „Uciekła mi przepióreczka”, napisana w r. 1924, zdobyła Żeromskiemu laury dramaturga. Świetne wykonanie tej sztuki przez zespół „Reduty” z Julianem Osterwą na czele zabezpieczyło jej trwałe powodzenie.

Wskazany jednak powyżej schemat roli ofiarnej wybitnej jednostki w postaci Przełęckiego, powraca i w tej sztuce. Z sze-



regu utworów dramatycznych pisarza „Przepióreczka” wyróżnia się najdoskonalszą techniką teatralną i była niewątpliwie wielkim tryumfem scenicznym Żeromskiego. Tragikomedia, którą gra Przełęcki, jest jednak zbyt ryzykowna, by można ją uznać za prawdopodobną psychologicznie... Jeżeli zaś uznać jej prawdopodobieństwo i możliwość w tych warunkach, to cały kolektyw czy środowisko otaczające Przełęckiego spycha się na poziom nieprawdopodobnie niski.

W każdym razie — wbrew swojej dotychczasowej zasadzie, Żeromski w „Przepióreczce” przedstawia kolektyw pracowników Instytutu Pedagogicznego w Porębianach jako zdolny do objęcia dziedzictwa po Przełęckim i wyręczenia jednostki pozornie niezastąpionej w jej pracy i ambicjach.

To co nas zbliża i interesuje w tej sztuce mimo dziwności pewnych motywów (nawet w czasach Żeromskiego mecenasostwo magnaterii było już dawno anachronizmem dziejowym) — to mocno zadzierzgnięty węzeł konfliktu między trzema p'astycznie zarysowanymi cz'ołowymi postaciami sztuki — Przełęckim, Dorotą, Smugoniem (w zespole „Reduty” tę rolę kreował Stefan Jaracz) i walka wewnętrzna głównego bohatera Przełęckiego, którego dramata ma więcej uroku poetyckiego, niż prawdy życiowej i celowości.

Po wielkiej i historycznej kreacji Osterwy w roli Przełęckiego nową, bardziej współczesną przekonywającą maskę tej postaci stworzył Marian Wyrzykowski. Z kreacją tą widz nasz będzie mógł zapoznać się na gościnnych występach wielkiego aktora w teatrze naszym w Jeleniej Górze i Wałbrzychu.